

## RECENZJE

**Waldemar Kuligowski**

Instytut Antropologii i Etnologii

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

walkul@amu.edu.pl

ORCID: 0000-0002-1910-1034

IVAN ČOLOVIĆ, *Na putu u srpski svet. Ogledi o političkoj antropologiji*, Beograd: Biblioteka XX vek 2023, ISBN: 978-86-7562-175-1, ss. 226.

„Beograd je svet!”, czyli „Belgrad to świat!” – tak brzmiało jedno z głównych haseł antymiloseviciowskich protestów z lat 1996–1997. Głośne upominanie się o przynależność miasta i jego mieszkańców do świata wyrażało głębokie poczucie przynależności do porządku demokratycznego, zachodniego, opartego na wolności jednostki i prawach człowieka. Spodziewana zmiana rządów w Serbii nie okazała się jednak rzeczywistym przełomem. U władzy znaleźli się dawni współpracownicy Slobodana Milosevicia; dość powiedzieć, że jego dawny minister jest obecnie prezydentem kraju. Co nowa władza myśli o świecie i swoim w nim miejscu? Przekonuje, że Serbowie – podobnie jak Rosjanie czy Chińczycy, którzy tymczasem stali się kluczowymi punktami odniesienia – powinni mieć „swój świat” i żyć w nim zgodnie ze swoimi prawami. Uliczny slogan o „świecie” zastąpiony został dzisiaj przez oficjalny dyskurs o „normalnym świecie”, „świecie serbskim”. Pod tą jakoby neutralną

nazwą kwitnie w najlepsze „mit serbskości, serbskiego porozumienia, serbskiej duchowości i serbskiej przestrzeni kulturowej od niedawna znanej pod nazwą serbskiego świata. Ta nowa nazwa, nowa figura w języku serbskiego nacjonalizmu skrywa paranoiczny i agorafobiczny syndrom tego nacjonalizmu” (s. 124).

Przytoczona powyżej opinia pochodzi z najnowszej książki Ivana Čolovicia *Na putu u srpski svet (Na drodze do serbskiego świata)*. Jest to piąta już pozycja w cyklu rozpoczętym przez Čolovicia w 1997 roku publikacją książki *Polityka symboli* (zob. Čolović 2001). Obejmuje ona teksty z lat 2020–2023 analizujące – tak jak w poprzednich książkach – przede wszystkim różne przejawy nacjonalistycznej polityki prowadzonej zarówno w samej Serbii, jak i w innych krajach postjugosłowiańskich. Čolovicia interesują głównie „dyskretne” elementy dyskursu nacjonalistycznego, często ukryte w pozornie apolitycznych działaniach i wypowiedziach osób reprezentujących sferę władzy, kultury i kościoła. W centrum jego uwagi znajduje się „superklej”, a więc reifikowana nieustannie tożsamość narodowa, a w swoim „czytaniu nacjonalizmu” Čolović programowo stara się łączyć ironię z postawą krytyczną (kojarzoną z nazwiskami Ernesta Gellnera, Jürgena Habermasa czy Enzo Traverso).

Čolović (urodzony w 1938 roku) rozpoczął swoją karierę akademicką od filologii powszechnej i romańskiej, a także od badania tzw. „dzikiej literatury” (*divlja književnost*), by w 1993 roku, wraz z publikacją książki *Bordel ratnika*, zainicjować zupełnie nowy jej etap (zob. Čolović 1993). Było to wyraźne przejście od filologii do antropologii, owocujące charakterystycznym trybem analizy, będącej fuzją narzędzi lingwistycznych z antropologicznymi, trybu publicystycznego z akademickim, głębokiej refleksji z niewymuszoną ironią. Uwyraźnił się wówczas także jego analityczny leitmotiv, którym stał się mit polityczny. Čolović badał go na przykładzie Josepa Broza Tity, Slobodana Miloševicia, dowódcy serbskiego oddziału paramilitarnego Kapetana Dragana, Kosowa, stadionów piłkarskich i prawosławnych klasztorów. Sięgając do pieśni ludowych, tekstów propagandowych, popularnych przekazów i komiksów, pokazywał, w jaki sposób wykorzystuje się siłę mitu do budowania etnicznych wspólnot i uzasadniania konfliktów z innymi wspólnotami. We wspomnianej już

*Polityce symboli* Čolović zaprezentował kategorię „serbskiego etnomitu politycznego” będącego zbiorem popularnych megalomańskich wyobrażeń, które zaktualizowano w warunkach wojny. Nawiązał też do współczesnych mitów o cudach i o bohaterach (zob. Čolović 2001). Odmalował ponadto bardzo sugestywny obraz ewolucji przemocy w jugosłowiańskim sporcie (zwłaszcza wśród kibiców piłkarskich), traktując go jako analogon historii rozpadu Federacji Jugosłowiańskiej.

W analizach poezji patriotycznej, spektakli kulturowych, politycznych przemówień i propagandowych druków serbski antropolog odwołuje się do dorobku badaczy, takich jak Karl Kerényi, Mircea Eliade, Roger Bastide i Roland Barthes, najszerzej korzystając z myśli francuskiej. W centrum jego zainteresowań znajduje się polityka rozumiana jako „sprawa symboli” i dążenie do „władzy nad symbolami”. Szczególnie interesujący dla Čolovicia jest powojenny dyskurs „patriotyczny” w Serbii, gdyż to w jego ramach, jak przekonuje, funkcjonują mity o narodowej przestrzeni duchowej, łączące wspólnotę narodową z ziemią, a ich podstawą jest zreifikowana kultura. To sprawia, że kultura – wyrażona choćby poprzez „jakiś zapalający wiersz albo przemówienie sławiące ofiary »naszego« narodu” (Čolović 2014: 6) – stała się „detonator nienawiści i wojen” (ibidem), bazą dla „idolatrii narodu” (Čolović 2013: 230). Jak podkreśla sam Čolović, przekonanie o „nadmiarze” kultury na Bałkanach stanowi odwrócenie głośnych tez, inspirowanych *Orientalizmem* Edwarda Saïda, a zawartych w pracy Mariji Todorovej *Balkany wyobrażone* (zob. Todorova 2008). Forsowano w nich pogląd o niedostatku kultury i jej logiki na Bałkanach, co w efekcie miało prowadzić do „atawistycznych”, „plemiennych”, „żywcem ze średniowiecza” przeniesionych wojen. Tymczasem, twierdzi badacz, w tym wypadku mamy do czynienia nie tyle z niedostatkiem kultury, ile raczej z jej wyraźnym „nadmiarem”, hegemonią, a wręcz „terrorem”.

Należy podkreślić, że w *Polityce symboli* Čolović pomieścił artykuły publikowane wcześniej zarówno w czasopismach i pracach tomach naukowych, jak i na łamach dzienników i tygodników. W podobny sposób powstawały również jego późniejsze publikacje bezpardonowo demaskujące ekspresje „turbonacjonalizmu” i bałkańskiego „totalnego Kulturkampfu”.

Jest to o tyle znaczące, że aktywność Čolovicia, zwłaszcza od początku lat 90., nabrała bardzo silnego rysu publicznego i obywatelskiego. Badacz ten należał do założycieli stowarzyszenia „Belgradzki krąg”, grupującego niezależnych intelektualistów, dążących do budowy „wolnego, otwartego, pluralistycznego, demokratycznego społeczeństwa obywatelskiego”, postulując w tym celu dialog oraz poszanowanie praw jednostki i zbiorowości (zob. Đilas 2012: 244). Dzięki temu środowisku powstały ważne antywojenne świadectwa, w tym książki samego Čolovicia, wydawane jeszcze podczas trwania wojny. Autor *Na putu u srpski svet* jest też członkiem innych organizacji (Belgradzkie Centrum na rzecz Praw Człowieka, Centrum na rzecz Demokracji, Belgradzka Szkoła Otwarta, Komitet Helsiński), działając w zakresie normalizacji stosunków między państwami postjugosłowiańskimi.

Wracając do recenzowanej książki: składa się ona z ponad dwudziestu zazwyczaj krótkich tekstów, swego rodzaju miniatur analitycznych, których większość ogłaszano wcześniej na portalu Peščanik. Jest to obywatelskie i pozarządowe medium działające od 2007 roku, którego baza liczy obecnie ponad 25 tys. tekstów. Badacz mitów politycznych i narodowej tożsamości ma, jak się szybko podczas lektury okazuje, ręce pełne roboty. Zajęcia dostarczają mu choćby wytężone prace nad kreowaniem miejsc pamięci – oto w Tuzli, Hercegu Novi i Sarajewie kolejno wzniesiono pomniki pewnego średniowiecznego bana. Tvrtko I Kotromanić, pierwszy król Bośni, najpotężniejszy bośniacki władca wieków średnich, zdobywca Dalmacji, zwycięski wódz wojen z Turkami i Węgrami, stał się przedmiotem „tożsamościowej bitwy”. Wybitna postać z przeszłości ogłaszana jest a to bohaterem serbskim, a to bośniackim, a to chorwackim, oflagowywana zgodnie z partykularną polityką tożsamościową i ogłaszana w rezultacie jako „nasza”.

Innym przykładem jest graffiti o treści „Kad se vojska na kosova vrati” (Kiedy wojsko wróci do Kosowa), które pojawiło się w lutym 2023 roku na jednym z belgradzkich placów zabaw dla dzieci. Szybko rozlało się potem na ulice innych serbskich miast, by trafić nawet do Rosji. Čolović tym różni się od innych komentatorów, że rozpoznaje na murze hasło nie spontaniczne, ale cytat z pieśni ułożonej przez Amfilochiusza, serbskiego

biskupa prawosławnego oraz metropolitę Czarnogóry i Przymorza. W wydaniu duchownego była to swobodna interpretacja starej pieśni ludowej, w której pilnująca koni dziewczyna szlocha, czekając na rozpoczęcie się przyjęcia weselnego; w nowej wersji dziewczyna nadal pilnuje koni, tyle że tym razem są to „konie słynnej armii serbskiej” (s. 178). Čolović przekonuje, że w obrazie „powrotu serbskiego wojska do Kosowa” widzieć należy topos nacjonalistycznej poezji wyrażony w stylu folklorystycznym. Nowa pieśń podkreśla wiecznotrwałą nostalgię narodu serbskiego za Kosowem, a także poległymi tam bohaterami. Można w rezultacie mówić – jakby to zapewne ujął słoweński antropolog Mitja Velikonja, autor książki *Titostalgija* – o jak najbardziej realnym istnieniu „kosowostalgii”. Ostatecznie, puentuje belgradzki badacz, „nacjonalistyczny napis unosi czytelnika niczym rakieta, wynosząc go na wyżyny nacjonalistycznych snów i mitów, by w końcu zrzucić go wprost w wojnę” (s. 184).

W recenzowanym zbiorze znajdziemy wątki, które nie ograniczają się tylko do Serbii czy Bałkanów. Čolović zastanawia się w pewnym momencie, czy europejscy politycy, tacy jak Marine Le Pen, Victor Orban, Matteo Salvini czy Jarosław Kaczyński, mogą być uznani za agentów „nowego faszyzmu” (s. 74). Problem z nową inkarnacją dawnej idei polega na tym, że wcale – jak twierdzi Čolović – najbardziej niepokojące nie są jego jawne przykłady w rodzaju publicznego posługiwania się symbolem swastyki czy wznoszenia okrzyków „Heil Hitler!”, „Za dom spremni” bądź „Nož, žica, Srebrenica”. Są to bowiem przejawy, mówiąc za historykiem E. Traverso, „neofaszyzmu”. Czyli działania ruchów pretendujących do powiązania z faszyzmem klasycznym, w istocie marginalne dzisiaj i społecznie nieistotne. Tym, co powinno niepokoić naprawdę, jest na współczesnej scenie politycznej postfaszyzm, ułożyskowany w myśleniu wyznaczanym przez ksenofobię, nacjonalizm, autorytaryzm oraz konserwatywny, reakcyjny wręcz sprzeciw wobec neoliberalizmu.

Agenci postfaszyzmu oficjalnie odżegnują się od „brunatnej” tradycji, doskonale przystosowując się do warunków uprawiania polityki w odpolitycznionym świecie XXI wieku, czego przykładem jest choćby chętnie korzystanie z deficytów demokratycznych w organizacjach takich jak Unia Europejska. Doskonałym przykładem takiego działania jest skrajnie

prawicowa organizacja Identity and Democracy, powołana w 2019 roku, a złożona z reprezentujących różne państwa członkowskie europosłów zasiadających w parlamencie UE. Nie trzeba zatem poszukiwać oczywistych markerów faszyzmu, jak przekonuje autor, w postaci starej symboliki i mitologii ufundowanych na figurach wody, krwi, ziemi i „naszych” zmarłych. Współczesny postfaszyzm bazuje bowiem na czym innym: na retoryce „tożsamości narodowej”, na odwołaniach do metafizycznej substancji narodu, która materializuje się w „kulturze narodowej”, czyli języku, literaturze, folklorze i unarodowionym kościele. W tym tkwi sedno – faszyzm nie powraca pod postacią brunatnych bojówek, ale w pełnej rzekomej troski polityce tożsamościowej (*identitarizam*).

Niewielkich rozmiarów książka porusza bardzo poważne i trudne problemy. Nie jest dziełem *stricte* akademickim, ale zachowuje akademickie rygory i konieczną powagę analityczną. Przynosi lokalne przykłady, ale po to, by je uogólnić i wykroczyć poza serbski czy bałkański *orbis interior*. Nie mam wątpliwości, że Čolović po raz kolejny przedstawił się jako uważny i rozumiejący interpretator kultury politycznej, z pełną odpowiedzialnością praktykujący postawę publicznego intelektualisty. Ciągłe nie za wiele takich postaci. Ciągłe nie za wiele osób, które potrafią prezentować możliwości AI – za Gillian Tett rozwijam ten akronim jako *anthropological intelligence* – w sposób atrakcyjny i zarazem angażujący.

## Bibliografia

- Čolović, I. (1993). *Bordel ratnika. Folklor, politika i rat*. Beograd: XX vek, Krug Commerce; Veliki romani edition.
- Čolović, I. (2001). *Polityka symboli. Eseje o antropologii politycznej* (przeł. M. Petryńska). Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”.
- Čolović, I. (2013). W Chilandarze. Nacjonalizm jako religia (przeł. S. Kostić). *Poznańskie Studia Slawistyczne*, 5, 223–235.
- Čolović I. (2014), *Balkany – terror kultury*, (przeł. M. Petryńska), Wołowiec: Wydawnictwo Czarne.

- Đilas, G. (2012). Ivan Čolović. Interkulturalnost. Časopis za podsticanje i afirmaciju interkulturalne komunikacije, 3, 12-30.
- Todorova, M. (2008). Bałkany wyobrażone (przeł. P. Szymor, M. Budzińska). Wołowiec: Wydawnictwo Czarne.